



Rok 26.

PRZEDPŁATA W POZNANIU
Kwartalnie 1,20 m., z odnośnieniem do domu 1,4 m., mies. 40 f.
REDAKCJA: ulica Dolna Walsowa nr. 1, I piętro.
z dnośnieniem 50 f. — „Wielkopolanin” wychodzi codziennie.

Poznań, czwartek 23 kwietnia 1908.

Telefon: Ekspedycji 1013. Redakcji 1142

PRZEDPŁATA NA POZDZACH:
Kwartalnie 1,2 m., z odnośnieniem do domu 1,63 m.
REDAKCJA: od wtorka drobn. 25 f. Rękopisów się nie zwraca.
EKSPEDYCJA: ulica Posadowskiego nr. 29.

Nr. 94

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Przedpłata na maj i czerwiec.

„Wielkopolanin” kosztuje na wszystkich pocztach w Niemczech

80 fen.

W Poznaniu zapisywać można „Wielkopolanina” w Ekspedycji, ul. Posadowskiego nr. 39 i w agencjach za 80 fen.

„Wielkopolanin” zapisany jest w cenniku pocztowym w wykazie głównym (Zeitungs-Preisliste II-te Abtheilung U Poln. — W Austrii: Oester. Zeitungs-Preis-Verz. für 1908.

„Wielkopolanin” dołącza dla swych abonentów bezpłatny dodatek świąteczny z rycinami pod tyt.: „Ognisko domowe” i prowadzi Obronę prawną dla swych przyjaciół bezpłatnie.

„Wielkopolanin” ma obecnie największą z wszystkich pism polskich liczbę abonentów; umieszczane w nim ogłoszenia znajdują jak największe rozprzestrzenienie.

Abonenci „Wielkopolanina” otrzymują „Pasiekę” za niższą opłatą.

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

Rodacy!

System pruski w społeczeństwo polskie dwa nowe wymierzył ciosy, dwie nowe, niestychane, w dziejach świata kulturalnego nieznanne ustawy wyjątkowe: ustawę o wywłaszczeniu oraz paragraf językowy w ustawie o zebraniach i stowarzyszeniach.

W obec tych ciosów, godzących w podstawy naszego bytu narodowego, społeczeństwo nasze ma obowiązek zabrania publicznego głosu zbiorowego, by otworzyć i zdecydowanie zająć stanowisko w obec nowych środków antypolskich i wytknąć sobie drogę na przyszłość.

W tym celu odbędzie się w Poznaniu

wiec walny

w poniedziałek dnia 4 maja, o godzinie 12 w południe na wielkiej sali Lamberta.

Porządek obrad następujący:

- 1) Zagajenie.
- 2) Wybór marszałka, jego zastępcy i ławników.
- 3) Przemówienie meo. dr. Władysława Mieczkowskiego: Krytyka nowych ustaw i całego systemu pruskiego.
- 4) Przemówienie posła dr. Edwarda Trzcińskiego: Społeczeństwo polskie i jego przyszłość w obec nowych ustaw.
- 5) Odczytanie i przyjęcie dwóch rezolucji.
- 6) Zamknięcie wieca.

Na wiec ten walny Rodaków wszystkich stanów zapraszają: (tu następuje około 300 podpisów.)

W Kole Polskiem sejmowem

zajdą podobno znaczne zmiany.

Ogólnem jest zdanie, że kto ma mandat do parlamentu, nie powinien przyjmować mandatu do sejmiku pruskiego.

Posel bowiem posiadający mandat do parlamentu niemieckiego i równocześnie do sejmiku pruskiego, nie może dostatecznie sprostować zadaniu.

Dawniej, kiedy posłom do parlamentu nie płacono jeszcze dyet, tłumaczono przyjmowanie mandatu do sejmiku pruskiego przez posła parlamentu tem, że dyety płacone posłom do sejmiku pruskiego umożliwiają mu pobyt w Berlinie, czyli dają mu jakieś utrzymanie. — Względ ten był poniekąd słuszny, dziś jednak ten wzgląd upada, bo posłowie do parlamentu również biorą dyety.

Te względy jako też inne przyczyny — np. wiek lub zniechęcenie się do pełnej trudów a prawie że bezowocnej pracy poselskiej w sejmie pruskim powodują kilku naszych najcięższych posłów do nieprzyjmowania nadal mandatów do sejmiku pruskiego.

Zasłużony Prezes sejmowego Koła Polskiego, poseł Szuman, dobiegłszy do 85 roku życia, nadal mandatu przyjąć nie chce, to samo mówią o posle Czarlinskim, który, jakkolwiek pełen życia i temperamentu, przekroczyłszy siedemdziesiątkę, do dalszych trudów posłowania do sejmiku pruskiego nie poczuwa już wielkiej ochoty. Poseł Korfanty, piastujący już mandat do parlamentu, sejmowego chce się rzec. Donoszono nam też, że z równym zamiarami nosi się X. prałat Stychel, nie sądzimy jednak, żeby to było ostatnie jego słowo.

Jeżeli nie mylą nas informacje to i poseł dr. Skarżyński chce ustąpić z areny publicznej — a przeciwko X. dr. Jażdżewskiemu odzywają się głosy, żądające, aby ustąpił z placu.

Żądania te są nieludzkie.

Poseł, prałat X. dr. Jażdżewski jest tem bardziej w sejmowem kole potrzebnym, ponieważ zamierzają ustąpić najstarsi posłowie Szuman i Czarlinski.

Nie będzie tedy, rzecz można, nikogo wśród posłów, któryby tak znał tradycję naszego Koła, jak właśnie X. prałat. Za utrzymaniem mandatu dla X. prałata przemawia też dużo innych względów, na które, jeżeli istotnie ująwnia się zamiary usunięcia X. prałata Jażdżewskiego od mandatu, zwrócimy uwagę.

Być może, że niektórzy z wyżej wymienionych posłów zmieniają swe zdanie, w każdym jednak razie zmiany zajdą i pewno utrzymamy w Kole kilku nowych ludzi.

Komitety wyborcze powinny już teraz porozumieć się z swymi posłami i wydobyć od nich oświadczenie ostateczne, czy mandat dalej piastować chcą lub nie — a następnie rozpatrzyć się za innymi odpowiednimi kandydatami.

Czas na przygotowanie wyborów jest krótki, komitety zatem powinny, stosownie do wydanego już przez cen-

tralny komitet wyborczy hasła, sprężyć się przystąpić do akcji.

Nie przestaniemy przypominać, że nasza pozycja jest przez ubytek ziemi bardzo osłabiona i że tylko doskonałość naszej organizacji może pokonać te wszystkie trudności, które powstaną przy wyborach z warunków politycznych i przeszkód stawianych nam przez naszych przeciwników.

Rozważyć też należy, czy w niektórych okolicach wyborczych nie należałoby może zbliżyć się do centrowców, aby zyskać ich głosy dla siebie, w zamian za pomoc daną im gdzieś indziej.

Organizacja centrowa u nas jest wprawdzie bardzo słaba i mało karna, ztąd zawodna, zważywszy jednak kompromis zawarty z centrum na Śląsku, możnaby i tu pomyśleć o zbliżeniu się do centrowców, choćby już dla tego, aby przeszkodzić sprawiedliwszej części niemieckich katolików w przechodzeniu do obozu rządowych katolików, którzy, stanawszy w tym obozie, z największą gorliwością popierają hakatyzm.

„Drang nach Osten.”

Niemcy nas tu chcą wywłaszczać, a gdzie tego czynić nie mogą, jak w Galicji lub w Królestwie Polskiem, tam wykupują ziemię naszą.

Nie dawno temu wykazaliśmy, jak niemieczyna rozrasta się w Galicji, jak tam w powiecie chrzanowskim niemiecy się u-macniają, a teraz pisze w tej samej sprawie „Kury. Warsz.”:

W chwili, kiedy obmyślamy sposoby odwetowej akcji za ostatnie uchwały w sejmie pruskim i parlamencie niemieckim, wróg gospodarzy w kraju naszym, posiadłość swoją z każdym tygodniem rozszerza. A my milczymy, nie reagujemy należycie, nie ogłaszamy czarnej księgi sprzedawczyków zagonu narodowego!

Królestwo Polskie liczy z górą pół miliona zorganizowanych niemieców, w tem — jak świeżo ogłaszają prawnicowe organa rosyjskie — przeszło 300,000 poddanych niemieckich, z których większość odbywa powinność wojskową w Niemczech.

W ostatnich latach niemiecy gorączkowo wykupują w Królestwie ziemię z rąk polskich, zwłaszcza w powiatach pogranicznych (szczególnie rypińskim), nie szczędząc pieniędzy i policytując ceny, byle majątki przyjmować w swoje posiadanie.

Kto śledzi pisma ludowe i prowincjonalne, przekona się o przerażających wprost faktach gremjalnego wykupywania ziemi polskiej.

W „Mazurze” plockim, chłop Kola-bryna pisze: „W okolicach Płocka polak swoją ziemię sprzedaje Niemcom, bo mu znacznie drożej zapłaci, aniżeli polacy. Niedawno pod Rypinem cały folwark Kłosno sprzedano tylko Niemcom. Teraz Podobno ma być rozprzedany folwark Zasady, przestrzeni 25 włók.”

Gospodarz z Białynina, w powiecie rawskim, skarży się w „Gazecie świątecznej”, że: „tak się to niemieckie plemię pomiędzy nas wciska, jakby jaka przednia straż, która rozbiega się wszędy;

aż trwoga ogarnia, że w końcu prusacy cały kraj opanują. Tak np. u nas, tu w Rawskim, powstały liczne osady owych kolonistów, Niemców, i bardzo im się tu podoba. Wykupili rolę ojców naszych, orzą ją swymi plugami, i coraz więcej tworzy się wsi niemieckich. W pobliskiej od nas wsi, Nowych Jankowicach, w powiecie brzezińskim, jeszcze w roku 1905 mieszkali sami polacy, a teraz są niemal sami Niemcy.

Nie bardziej pocieszające objawy spotykamy i w innych częściach kraju naszego. Przed kilku tygodniami, w niedawno zamkniętej przez władzę „Gazecie codziennej” jeden z czytelników, p. T. K., ubolewał, że w przeciągu ostatnich lat 10 niemiecy wykupili w jednym tylko powiecie chełmskim nie mniej jak 15,000 morgów ziemi. Obecnie — dodaje — wiem dokładnie, że właściciele polacy kilku średnich folwarków, ogółem jednak przeszło 4,000 morgów, poszukują nabywców i — wszędzie już niemiecy zajeżdżają.”

Podnosząc smutny stan sprawy, godzi się jednocześnie wszakże dotknąć sposobów, jakimi by złemu zaradzić należało. Autor artykułu p. Stefan Górski, takie podaje sposoby:

Mojem zdaniem, do celu w danym przypadku prowadzą dwie drogi: 1) pod groźbą miana zdrajcy narodowego opinia publiczna musi zakazać polakowi sprzedawać ziemię w ręce niemieckie; 2) społeczeństwo polskie ma zorganizować na prawidłowych podstawach założony narodowy Bank parcelacyjny, któryby ułatwiał przechodzenie majątków w ręce chłopów polskich, zwłaszcza w tych przypadkach, kiedy ziemi grozi nabycie przez kupca niemieckiego.

Brak należyście popieranej tego rodzaju instytucji społecznej dostatecznie już odczuwają sami chłopci nasi, z przeobrażeniem spoglądający na wykup ziemi polskiej przez Niemców.

W plockim „Mazurze” chłop z pod Rypina, ukrywający się pod pseudonimem Amerykanina, wręcz skarży się w numerze 9 tego pisma: „Niemcy wykupują u nas ziemię, parcelują folwarki, bo mają swoją organizację (!) i jednoczą się do kupna. My, polacy, tego nie robimy, a Towarzystwa założonego w tym celu „Polska Macierz małorolnych” nie organizujemy po powiatach i wsiach. — Zaprawdę — ubolewa dalej Amerykanin — inteligencja i panowie ze wsi wielki grzech przed narodem mają, że takiej dobrej sprawy nie popierają, a toż to teraz najpierwsza sprawa w Polsce to ta, aby skupić nas, chłopów polskich, w kupno ziemi, a nie dać jej Niemcom. — My sami, chłopci, nie umiemy się brać do zakładania kół Macierzy rolnej, ale panowie to powinni robić i księża, a my za nimi pójdziemy kupą. A mamy i gotówkę z Ameryki, ale jednego nie stać na folwark, a do kupy sami zebrać się nie potrafimy; jak gdzie X. proboszcz o tem myśli. Złe, doprawdy złe.”

Czyż gorzkie te słowa szczerzej prawdy, powiedziane językiem prostym, chłopskim, nie powinny starczyć za cały program akcji, za wszelkie hasła pobudzające?

W prostym chłopie naszym budzi się snadź zdrowy instynkt samozachowawczy. Chłop polski własną ręką i pierśią pragnie tamę położyć dalszemu zalewowi germanizmu u nas. Chłop nasz od czuwa niebezpieczeństwo i wie, że gromada to wielki człowiek, więc prosi o organizację ze strony czynników inteligentnych. Czyż społeczeństwo polskie pomocy tej odmówić może!

Tyle z artykułu p. Stefana Górskiego.

Czego ten artykuł dowodzi? Oto, że we wszystkich trzech zaborach jesteśmy równie nieporadni, lekkomyślnie wyzbywamy się ziemi i oddajemy ją w ręce najbardziej nam wrogie.

Słusznie p. Stefan Górski czyni, bijąc na alarm, pytanie tylko, czy wołanie to pobudzi naszych rodaków do zorganizowania obrony.

Produkcja żelaza surowego w Niemczech

doszła w roku 1907 do 13,045,760 ton, w 1906 roku było 12,478,067 ton. Pomimo, że w grudniu roku 1907, gdzie już konjunktura spadła, była produkcja większa jak w tym samym miesiącu r. 1906.

Poniżej podajemy wyrób surowca za następujące lata co miesiąc:

	grudzień	listopad	październik	wrzesień	sierpień	lipiec	czerwiec	maj	kwiecień	marzec	luty	styczeń
razem	10103941	10987623	12478067	13045760	10103941	10987623	12478067	13045760	10103941	10987623	12478067	13045760
1904	831053	766209	1018461	1062152	831053	766209	1018461	1062152	831053	766209	1018461	1062152
1905	750460	672473	938434	978191	750460	672473	938434	978191	750460	672473	938434	978191
1906	850340	995908	1058527	1099257	850340	995908	1058527	1099257	850340	995908	1058527	1099257
1907	833298	894393	1019148	1077703	833298	894393	1019148	1077703	833298	894393	1019148	1077703
	867477	951431	1060740	1094314	867477	951431	1060740	1094314	867477	951431	1060740	1094314
	836785	918174	1019015	1044336	836785	918174	1019015	1044336	836785	918174	1019015	1044336
	846327	942905	1054147	1123966	846327	942905	1054147	1123966	846327	942905	1054147	1123966
	851652	968323	1064957	1117545	851652	968323	1064957	1117545	851652	968323	1064957	1117545
	833578	953780	1036753	1091020	833578	953780	1036753	1091020	833578	953780	1036753	1091020
	868523	1006943	1073874	1138676	868523	1006943	1073874	1138676	868523	1006943	1073874	1138676
	833255	988000	1061572	1112225	833255	988000	1061572	1112225	833255	988000	1061572	1112225
	871194	1029084	1063638	1106375	871194	1029084	1063638	1106375	871194	1029084	1063638	1106375

Z tego przypada na	1907	1906
Nadrenię i Westf.	5446724	3142783
Lotar. i Luxemb.	3989922	3887600
Obwód Saar	950446	902252
Śląsk	938658	901345
Hesja i Nasawia	889906	851020
Hanower i Brunśw.	468829	442969
Bawaria, Wyr. i Tur.	202900	188305
Pomorze	158975	157790

Z tego zestawienia widać, jak kolosalnie przemysł w Niemczech się rozwijał. Roku 1865 wyrobiono 975 ton, 1875 roku 2029000 ton, 1895 r. 5564000

ton, 1907 roku 13045000 ton. Obecnie Niemcy przewyższyli Anglię w tej produkcji. —

Królestwo Polskie w cyfrach.

W „Warszawskim Dniwniku“ znajdujemy statystyczne dane prof. Jesipowa, dotyczące Królestwa Polskiego.

Liczba mieszkańców. W 1907 roku Królestwo Polskie posiadało ludności ogółem — 11,500,112 osób. Od spisu w r. 1897 przyrost ludności wyraża się w cyfrze 2,102,859 osób, tj. o 22,4 proc.

Według wyznania ludność kraju dzieli się na: prawosławnych i staroobrzędowców — 466,815; katolików — 8,722,596; mariawitów — 58,859 (?); ewangelików wszystkich odcieni — 609,897; żydów — 1,655,546; innych wyznań niechrześcijańskich — 1,411 osób.

Oświata. Wydatki na oświatę ludu wynoszą 4 i pół kopiejki (wyraźnie cztery i pół kopiejki) na jednego mieszkańca. Cyfrę tę ustala nie jakiś szowinista polski, patrzący na urzędową naukę w kraju naszym ze strony najczarniejszej, lecz prof. Jesipow, dyrektor biura statystycznego w Królestwie Polskim. Nadmienić należy, że w Cesarstwie stosunek ten jest znacznie wyższy i wynosi 9 do 30 kop. na jednego mieszkańca.

Przemysł domowy i fabryczny. — Przemysłem domowym zajmują się włościanie we wszystkich prawie gminach kraju. Płótno wyrabiane jest w 700 gminach, sukno — w 154; wyroby wełniane — w 42; wyroby bawełniane — w 9; perkaliki — w 5; wyroby koszykarskie — w 53; narzędzia bednarskie — w 21; stolarskie — w 11; garncarskie — w 24; kowalskie — w 12; obuwanie — w 13.

Co się tyczy przemysłu fabrycznego to w początkach 1907 r. ogółem w granicach Królestwa było fabryk i zakładów przemysłowych — 10,308, zatrudniających 283,683 robotników, z produkcją roczną 430,427,195 rbl.

Rolnictwo. Według ostatecznych obliczeń całego obszaru gruntów w Królestwie Polskiem, obszar ten wyraża się w cyfrze około 21 milionów morgów, a w tej liczbie: gruntów włościańskich (uwłaszczeniowych i nabytych) około 10 milionów morgów, tj. 45,58 proc. całego obszaru; gruntów dworskich około 7 milionów morgów tj. 34,45 proc., gruntów drobnoszlacheckich około 1,300,000 morgów, tj. 6,13 proc.; gruntów, należących do osad około 600,000 morgów, tj. 2,68 proc.; gruntów miejskich i należących do miast około 500,000 morgów, tj. 1,34 proc.; gruntów skarbowych około 1,200,000 morgów, tj. 6,08 proc. i innych właścicieli około 200,000 morgów, to j. 0,90 proc.

Co się tyczy ziemskiej własności prywatnej, to majątków prywatnych w Królestwie Polskiem było 1906 r. 7,417; przeciętny obszar tych majątków wynosi

860 morgów, przeciętna zaś większość gospodarstw włościańskich wyraża się w cyfrze 22 morgów.

Wiadomości polityczne.

Niemcy. Kancelarz Bülow nie wskórawszy nic ani u Ojca świętego ani u jego ministra dla spraw zagranicznych Merry del Val odwiedził kardynała Rampollę, który za rządów Leona XIII był sekretarzem stanu dla spraw zagranicznych. Kardynał Rampolla był dawniej przeciwnikiem Niemiec, teraz ma być dla nich przyjaźniej usposobionym. Bülow naradzał się z kardynałem Rampollą przeszło godzinę i na pewno nie o czym innym tylko o obsadzeniu naszej osieroconej stolicy arcybiskupiej. Czy co z tej rozmowy wyniknie, nie wiadomo.

Z zaboru rosyjskiego. Handel z Galicją. Straż polska w Krakowie zwróciła się do biura informacyjnego warszawskiego przy Stowarzyszeniu techników z prośbą o nadesłanie spisu kupców polskich, których towary mogłyby konkurować na rynku galicyjskim z tandetą pruską. Biuro informacyjne postanowiło ten spis sformułować i dlatego zwraca się do zainteresowanych o nadsyłanie swych adresów i rodzaju towarów.

— Z Petersburga donosi korespondent „Kur. Warsz.“, że w ciągu ostatnich dwóch dni odbywały się w Petersburgu narady w sprawie utworzenia Towarzystwa, którego zadaniem byłoby popierać łączność narodów słowiańskich na gruncie interesów kulturalnych. W naradach brali udział między innymi: Budilowicz, Guczkow, Kapustin, Kotlarewski, Lwow, Maklakow, Pietrowo Solowjew, Stachowicz, Struwe, Chomiakow, Szypow i inni. Przeważała myśl, że nie należy ograniczać się zdecydowanym programem politycznym, ale przeciwnie, należy pozyskać wszystkie partie do omówienia sprawy. Wybrano komisję, której prezesem został Milutin, sekretarzem Gerasimow, a członkami: Maksym Kowalewski, Kondakow, Milukow, Ozierow i redaktor Fiedorow.

Rosja. (O „sumieniu obywatelskim.“) W jednym z ostatnich numerów „Rusi“ p. Nestor, omawiając sprawy nasze w państwie rosyjskiem, pisze między innymi co następuje: „Sumienie obywatelskie... Jakoś nie uwydatnia się ono jeszcze w stosunkach rosyjsko-polskich, o ile odbijają się one w przeglądach osób i czynników, które wciąż jeszcze mają w tym zakresie wpływ decydujący. Nie widać w nich również i sumienia państwowego, zwanego rozumem państwowym. Zamiast tego widzimy w roli kierownika zawziętą nienawiść i panującą obecnie (nie tylko w sprawach polskich) żądzę zemsty. Od osób wpływowych, odgrywających poważną rolę, można słyszeć, zamiast ściśle obmyślonych i przetrwanych poglądów, wybuchy nienawiści, jakąś niepojętą brawadę.

— Tak jest musisz pozostać Adryanie — dodała Klara. Potrzebuję pomówić z tobą, a pan Joubert, mój opiekun przydany, pozwoli mi na to.

— Przedewszystkiem moje dziecko — rzekł Placyd pieszczotliwie — muszę cię poinformować o wiadomościach nadeszłych wczoraj z Algieru.

— Czyż Adryan nie może słyszeć tego wszystkiego?

— Przeciwnie, życzę sobie, aby to słyszał.

— Ależ panie — odezwał się zakłopotany młody malarz.

— To konieczne panie Couvreur. Potrzeba jest, abyś się obznajmił z położeniem. Siadaj pan, proszę. Przedstawiam ci rzecz w kilku słowach. Oto list adresowany do notaryusza z Algieru. Inwentarz jest już przygotowany. Wartość sukcesji wyobraża o wiele większą cyfrę wyobraża trzy miliony pięć króć dwadzieścia siedem tysięcy franków!

Adryan poruszył się zdziwiony.

Kolosalność fortuny, czyniła jeszcze większy przedział pomiędzy nim, a Klarą. Nie, nie, to przepaść nie do przebycia!

Placyd ciągnął dalej:

— Suma, jaką wypadnie skarbowi zapłacić, powiększa się naturalnie w stosunku sukcesji i dochodzi do czterech króć stu dwadzieścia tysięcy franków. Sumy tej nie można przekazać do strącenia z kapitałów spadkowych, bo główna sukcesorka, jak to poprzednio objaśniliśmy, nie ma do tego prawa.

Jeżeli te czterokroć sto dwadzieścia tysięcy franków, nie zostaną zapłacone w bardzo już krótkim czasie, miasto Al-

W odpowiedzi na wygłoszone ze zdumieniem pytanie: „Czyż u nas chcieliby ostatecznie wywołać powstanie polskie?“

— usłyszeć można niejednokrotnie zdziwiająco odpowiedź: „A cóż, niech spróbują“. O, tak, są u nas ludzie, są stojący na niewłaściwej dla nich wysokości mali ludzie, którzy nie bez złośliwego zadowolenia przyjąłby wiadomości o trzecim powstaniu polskim! Byłoby to takim prostym, takim dogodnym wyjściem, takim szczęśliwym rozwiązaniem przekłętą kwestję. Na szczęście dla przyszłości polskiej i rosyjskiej nastroje te nie pozostają w tajemnicy i jak tysiączne szydła wylazły z worka, w którym je tymczasowo starają się trzymać. Naród polski widzi jasno i rozumie położenie rzeczy. Uzbiera się też w najnowszej swojej broń — cierpliwość, i spokojnie czeka.

Zatarg włosko-turecki. Sul-tan dał rządowi włoskiemu zapewnienie, że pozwoli Włochom na urządzenie własnych poczt w tych miastach, w których inne mocarstwa mają już swe stacje pocztowe. Wobec takiego oświadczenia powstrzymano dalsze działania floty włoskiej. — Pokazuje się i w tym wypadku, że wszelkie kroki dyplomatyczne należy poprzeć siłą, jeżeli mają zrobić wrażenie.

Wiadomość z bliska i z daleka.

Poznań, dnia 22 kwietnia 1908.

Uczmy dzieci czytać i pisać po polsku!

* **Wielkopolskie karty z pelikanem** sztuka 10 fen. są do nabycia wszędzie tam, gdzie się sprzedaje telegramy gratulacyjne.

* **Posel do ludu polskiego.** Abonentów na prowincji prosimy, by się po „Posła“ zwracali bezpośrednio do administracji Katedra (Bytom — O. Schl.) Administracja pisma naszego sprzedawać będzie „Posła“ tylko odbiorcom na miejscu.

* **Dla naszych czytelników** przygotowaliśmy miłą niespodziankę. Pragnąc, aby nasi czytelnicy otrzymali za pośrednictwem pisma naszego prawdziwie wartościowe dzieło, ofiarujemy wszystkim naszym abonentom znakomitej naszej autorki Marji Konopnickiej **Wybór pism.** Pisma Marji Konopnickiej zawierają najpiękniejsze prace naszej autorki i są wydane nader ozdobnie z rysunkami niezapomnianego mistrza słowa i pędzla Wyspiańskiego, w przepysnej kolorowej okładce i zawierają stron 336. — Oprócz pieśni i piosenek, obrazków i t. d. mieszczą się w zbiorze tym powieści: „W dolinie Skawy“, „Dym“, „Miłosierdzie gminy“, „W Wierskim forcie“, „Niemczaki“, „Głupi Franek“. — Za nadesłaniem **tylko 50 fen.** przesyłamy wszystkie te powieści i poezje pod opaską franc. Upraszamy o jaknajspieszniejsze zgłoszenia, gdyż niewątpliwie pisma Marji Konopnickiej za tę bajecznie niską cenę będą wkrótce wyczerpane.

151 Wielki los.

Przekład z francuskiego.

(Ciąg dalszy.)

Powracając zeszłej nocy ostatnim pociągami z Paryża, pospieszałem, żeby umknąć przed burzą. Dostawszy się do czołna i walcząc z gwałtownością wicheru, nadpłynąłem ku tej stronie wyspy i przy świetle błyskawicy, spostrzegłem jakąś postać białą nad brzegiem. Postać ta stoczyła się następnie do rzeki. Woda plusnęła o kilka metrów odemnie. Po chwili postać biała ukazała się znowu na powierzchni.

Zaczęłam płynąć szybciej, dobiłem do ciała, które prąd wody unosił, chwyciłem je w przelocie i wciągnęłem do łodzi.

To była właśnie pani de Rhodé, na w pół już utopiona, zaledwie oddychająca. Wydobytą z wody, straciła całkiem przytomność.

Pospieszyłem do mojej przystani i zaniósłem panią do siebie. Omdlenie trwało kilka godzin, pomimo wszelkich środków przedsięwziętych.

Na koniec przytomność wróciła. Nieszcześliwa otworzyła usta, uniosła się i wtedy spostrzegłem, iż jest pozbawiona wzroku. Domyśliłem się zaraz naturalnie przyczyny wypadku.

Zaczęłam wypytywać.

Pani de Rhodé zdawało się, iż sen jakowyś miała. Nie pamiętała, aby wychodziła z domu, nie mogła zdać sobie sprawy, jakim sposobem wpadła do wody.

Dowiedziawszy się, że mieszka w tej willi, ubrałem ją, jak mogłem i przyprowadziłem. Oto i wszystko. Zadanie moje skończone i nie pozostaje mi nic, jak tylko pożegnać państwo.

— Adryanie! Adryanie! — zawołała Klara.

— Dziecko moje! — dorzuciła niewidoma.

Joubert zabrał głos.

— Panie Couvreur — rzekł — jako przyjaciel Pauliny de Rhodé i podopiecznik jej córki, mam sobie za święty obowiązek podziękować panu za jego szlachetne poświęcenie, co też czynię z prawdziwą przyjemnością. Zobaczymy się jeszcze z sobą dzielny i zacy młodzieńcze, ale nie wcześniej, jak po zebraniu rady rodzinnej panny Joanny Maryi de Rhodé i naradzeniu się nad nowym życzeniem, wyrażonem przez panią de Rhodé, a odnoszącym się do jej córki.

— Czyż potrzeba zwoływać radę rodzinną na to, aby mi pozwoliła rozporządzać ręką mojego dziecka? — zapytała niewidoma.

— Koniecznie proszę pani. Prawo wymaga tego konieczności.

Adryan wtrącił się do rozmowy:

— Bardzo mi przykro — powiedział, — że moja obecność wywołała podobną dyskusję. Wiem, że urodzenie i majątek panny Klary, stanowi nieprzebytą przepaść pomiędzy mną, a hrabianką de Rhodé. Usuwam się szczęśliwy, o! bardzo szczęśliwy! że mogłem ocalić jej matkę.

— Ale ja cię proszę, ale ja żądam tego mój synu, abyś pozostał — odezwała się Paulina.

Adresować: Fr. Chocieszyński
Poznań-Posen. Przesyłka odwrotna.

* **Biuro** informacyjne Polskiego Centralnego Komitetu wyborczego i Biuro „Straż” przy Alejach nr. 18, jest otwarte codziennie rano od 10—1, po południu od 4—6, w niedzielę i święta od 12—1. Adres: Dr. Tadeusz Jaworski, Poznań-Posen. Telefon 1640, tylko w godzinach od 10—1 i 4—6. — Prosimy o nadsyłanie wiarogodnego materiału jako to: zakazów i rozporządzeń policyjnych i administracyjnych, nadużyć komisarzy, landratów i urzędników stanu, akt sądowych i wyroków itp. — dla użytku posłów naszych.

* **„Posener Tageblatt”** musi mieć ściśle stosunki z wszelkiego rodzaju władzami, donosi bowiem, że „Wielkopola” otrzymała od prezesa Komisji Kolonizacyjnej sprostowanie w sprawie rzekomego wywłaszczenia pana Chelmińskiego z Zakrzewa. Myśmy to sprostowanie wprawdzie otrzymaliśmy, lecz nie umiściliśmy go, ponieważ dwukrotnie bez przyczynienia się „Komisji Kolon.” — mylną wiadomość odwołaliśmy. — Zauważyliśmy też kilkakrotnie, że „Pos. Tagebl.” ma ściśle stosunki z tutajszą policją — dla tego też uważany jest ogólnie za „policieiblat.”

* **Z teatru.** Dziś w środę: „Mazepa”. Ceny do połowy niższe. — W czwartek: „Poskromienie złończy”. Ceny zwyczajne. — W piątek: „Otello” (murzyn Weneji). Ceny do połowy niższe. — W sobotę: Benefis Jerzego Rygera: „Dzika kaczką”.

* **Poznań.** (Urząd stanu cywilnego z d. 18 kwietnia 1908 r.) Zapowiedzie: Gościnni M. Ligocki z A. Kuźniak. Ślub: Mistrz mularski A. Globisch z Heleną Koszutską. Woźny pocztowy H. Mims z J. Petler. Woźny pocztowy P. Stürzebecher z M. Weigelt. Woźny pocztowy E. Stark z A. Kühn. Ranżujący G. Zimmermann z P. Kühn. Palacz Paw. Krause z Kl. Jaekel. Tapicer H. Gafel z H. Behnke. — Urodziny. Syna: Robotnik Stan. Nowak. Robotnik Józef Jachalski. Robotnik Michał Kopa. Robotnik W. Kurczewski. Robotnik Jan Musielak. Robotnik M. Krzywosiński. Ślusarz P. Niedrich. Szafner tramw. W. Marchewski. Robotnik Jan Weymann. Niezamężne Z. i K. Robotnik W. Hałas. Fryzjer K. Zrodowski. Restaurator P. Fischer. Drukarz F. Knappe. Szewc Ign. Janicki. Robotnik Ant. Frąckowiak. Robotnik Jan Nowaczyk. Asystent magistracki R. Koepen. Robotnik Jan Białas. Szewc J. Czerniejewicz. Robotnik Franc. Rembalski. —

Kompletne wyprawy dla nowożeńców. Wyprawkę dla niemowląt poleca najtaniej K. Ignatowicz, Poznań, Stary Rynek 67/69.

Córke: Robotnik J. Świętek. Robotnik J. Wilhelm. Szafner pocztowy W. Sobkowiac. Robotnik Ign. Nowak. Destylator L. Rost. Kowal K. Wasielewski. Robotnik L. Swędrzyński. Krawiec Jan Witkowski. Tapicer T. Heimrath. Mistrz szewski Jan Maliński. Robotnik W. Jarmark. Niezam. L. — Bliźnięta: Syna i córkę: Robotnik Stef. Cieciora. — Umarli: Wikt. Mazurkiewicz 1 rok 6 mies. 9 dni. Kaźm. Biernacki 1 mies. 27 dni. Jan Dombrowski 9 mies. 10 dni. Wdowa J. Leśniak ur. Schlaeger 80 lat. Wymiernik A. Heth 75 lat. Robotnik A. Wachowiak 71 lat. Urzędnik biurowy B. Littmann 68 lat. Robotnik M. Nawrocki 66 lat. Robotnik A. Ratajczak 50 lat. Służąca Fr. Boryczka 47 lat. Zamężna J. Kegel ur. Mann 40 lat. Instalator K. Reitzsch 34 lata. Urzędnik zabezpieczenia H. Czajkowski 34 lata. Zamężna Jadw. Eichler ur. Lisowska 25 lat. St. Kopańska 13 lat 9 mies. 1 dzień. St. Berndt 13 lat 21 dni. M. Kleider 7 lat 7 mies. 20 dni. S. Jańczak 5 mies. 1 dzień. Nieżywy chłopiec: Mistrz malarski St. Dobrowolski.

* **Poznań.** Pewien mistrz stolarski na Śródcie wyskoczył z woza kolei elektrycznej będącego w biegu, przyczem odniósł ciężką ranę w głowie. — (Dnia 13 bm. oddalila się z domu 18-letnia Helena Sawicka, mieszkająca u szwecy Felda, przy ulicy Warszawskiej nr. 14 i dotąd nie wróciła. Jest ona 1,60 mtr. wysoka, szczupła, oczy szare, nos szeroki, zęby w komplecie. Na sobie miała suknię szarowo-zieloną, czarny krótki kabatek, czarno-brązowy kapelusz i trzewiki sznurowane. Wiadomości odnoszące się do tej osoby uprasza policja kryminalna w pokoju nr. 6.) — (W poniedziałek wieczorem czterech niedorostków obrzucało przechodniów przy ul. św. Wojciecha niedaleko kościoła garnizonowego, kamieniami. Sprawców policja zapisała do kary.) — (Właściciela do-

mu pana Remleina przy ulicy Wawrzyńca nr. 28 postrzelił w przeszłą sobotę robotnik J. Ciesielski. Dalej wygryzł panu R. kawałek ciała u prawej ręki. Gdy C. widział, że posłano po pomoc policji, uciekł. — (Z ciężką raną w piersiach znaleziono w sobotę ucznia szkolnego R. Wilhelma w parku Goethego. W. opowiada, że inny chłopak szkolny strzelił doń z teszynga. Sprawcę zapisano do kary, a rannego wzięto do lazaretu miejskiego.)

* **Poznań.** Na zebraniu czeladników garncarskich, które się odbyło w przeszłą środę, uchwalili pracownicy wejść z przedsiębiorcami budowlani w układy, celem powierzenia im, czeladnikom garncarskim, wszelkie prace garncarskie wprost, nie pracodawcom, pod warunkiem, że przedsiębiorcy ci dostarczą im wszelkich potrzebnych materiałów. Ma to być odpowiedzią na widoczne chęci pryncypałów dopuszczenia do strajku ogólnego, czego sobie czeladnicy garncarscy nie życzą, lecz nie pozwolą zmniejszać sobie dotychczasowego zarobku. Czelnicy skłonni są do załatwienia sprawy na drodze ugodowej.

* **Ugoda w zawodzie budowlanym.** Jak wiadomo, przyszło za inicjatywą radcy szkolnego p. Radomskiego pomiędzy pracodawcami a pracownikami w zawodzie budowlanym do ugody, która została nareszcie zatwierdzoną także przez wszystkie tutejsze związki zawodowe. Zależy tylko jeszcze na formalnym potwierdzeniu jej ze strony centralnego związku w Berlinie. Nowa taryfa obowiązuje od 21 marca 1910 roku. W czasie tym pobierać będą mularze i cieśle w pierwszym roku 52 i pół fenyga, w drugim roku 53 fen. na godzinę. Tym samym zagwarantowanym został spokój w zawodzie budowlanym w Poznaniu na dalsze dwa lata, co powitać należy z pełnym zadowoleniem.

* **Samobójstwo** popełnił agent Feliks Czaykowski. Przybył z Berlina i zamieszkał w jednym z tutajszych mniejszych hotelów jako — artysta Feliks Wanner. Wkrótce potem wystrząsł z rewolweru odebrał sobie życie. Zwłoki odwieziono do lazaretu miejskiego.

* **Ogród zoologiczny** nabył w ostatnim czasie rozmaite nowe okazy — i to marabu, dzikiego psa australskiego, zebrową, krokodyla długości 1,50 m. i wiele innych. Krokodyla umieszczono w przedziale aquarium.

* **Członkom** Banku Przemysłowców przypominamy w ostatniej chwili o nadzwyczajnym walnem zebraniu, które się odbędzie dziś w środę wieczorem o godz. 6-jej w Bazarze, a które ma potwierdzić wybór nowego członka zarządu.

* **Z pod Witkowa.** Straszliwe nieszczęście wydarzyło się w Czeluścinie, gdzie zatrudnia się robotników z Królestwa Polskiego. Jeden z nich, chłopak 17-letni, pracował przy maszynie do prasowania słomy. Z pustoty wdrapywał się kilkakrotnie wbrew przestrogom starszych robotników na belkę znajdującą się nad maszyną, aż nagle straciwszy równowagę, wpadł do wnętrza maszyny, która go w kilku sekundach zupełnie zmiażdżyła. Z ciała nieszczęśliwego chłopca pozostała nieforemna masa. — Straszne to skutki lekkomyślności!

* **Wielkie Wilkowice.** (Dzieciobójstwo). Na placu gimnastycznym, położonym w pośrodku wsi, wygrzebały psy trupa nowonarodzonego dziecka. Psy zaczęły rozszarpać ciało, co spostrzegły dwie kobiety pracujące opodal w ogrodzie. Policja śledzi za wyrodną matką. Dotychczas jeszcze jej nie wysledzono.

* **Rogoźno.** W tutejszym nowym seminarjum 26 seminarzystów złożyło egzamin na nauczycieli. Z tych było 6 polaków. — Pana Fortuniaka, rodem z Zaniemyśla umieszcila władza w Koźminie, pana Wiśniewskiego również rodem z Zaniemyśla do Prusino-wa, a pana Jankowskiego do Białejewy.

* **Od Książa.** We Włoskiejewkach nauczyciel B. wziął dzieci szkolne do krajania siewki. Chłopiec 11-letni Skrzypczak dostał się przy kładzeniu słomy ręką w siewkarnię. Kółka podusiły mu palec tak, że biedny chłopiec musiał udać się do lekarza, — który mu jeden palec ujął, a drugi zeszył. Prawdopodobnie nieszczęście to stało się z braku dozoru.

* **Krzywiń.** Syn pewnego gospodarza strzelał w drugie święto, przyczem strzał padł mu w rękę, a nieszczęśliwego musiano odstawić do zakładu chorych w Marysinie.

* **Leszno.** W pobliskiej miejscowości odbył się w tych dniach pogrzeb i gdy do grobu wpuszczono trumnę, okazało się, że dół był o wiele za mało wykopany, albowiem wieko wystawało jeszcze nad powierzchnią ziemi. Dopiero po odprawieniu wszelkich ceremonii musiano trumnę jeszcze raz wystawić, a kopacz jeszcze przeszło pół godziny musiał kopać grób głębszy.

* **Inowrocław.** Dwaj synowie wyższego lekarza Mühsama z kliniki w Moabicie w

wieku 9 i 11 lat, bawili tu u fabrykanta p. dr. Levy'ego. W towarzystwie syna ostatniego zabawiali się zwożeniem słomy, przyczem młodszy Mühsam dostał się pod koła i na miejscu skończył.

* **Dubin.** Tutejszy mistrz szewski p. Gruszkiewicz oskarżony był o rzekomą obrazę trzech nauczycieli, której dopuścić się miał w liście, wystosowanym do rektora. Skazano go na 10 dni więzienia. Zastępca prokuratora uważał karę tę za niską i zaapelował do Leszna, a skutek był ten, że p. Gruszkiewicz został zupełnie uwolniony.

* **Piła.** Mularz L. tu ztąd napił się przez omyłkę kwasu solnego. Leży ciężko chory.

* **Berlin.** Podwójne samobójstwo w skutek braku utrzymania i żywności. 70-letnia wdowa Ida Staehr i jej 25-letnia wychowanka, mieszkające przy Prinzenstr. nr. 76, otruli się w pierwsze święto za pomocą cyankalii.

* **Szarlotenburg.** 15-letni uczeń kucharski Willi Ruetting, otrzymawszy nagane od swego przełożonego, kucharza nazwiskiem Bülow, dał do ostatniego dwa strzały z rewolwera, raniąc go niebezpiecznie. Oboje byli zatrudnieni w restauracji przy ul. Anhaltstr. i tam odbyła się scena powyższa. — Młodego zbrodniarza aresztowano.

* **Lubichowo.** Przed kilku tygodniami przeszło tu dwóch lutrów na wiarę katolicką. — (Robotnik D. popijał sobie w pewnej karczynie tak dużo, że na miejscu został trupem.)

* **Zabrze.** (Dzieciobójstwo). W pewnym podwórzu przy ulicy Barbary w kłozecie znaleziono trupa nowonarodzonego dziecka. Wyrodną matką ma być pewna służąca, która obecnie leży chorą w lecznicy gminnej. — (Napil się ługu zamiast gorzałki. Hajer St. miał w domu w butelce gorzałkę. Na nieszczęście malarze zostawili w mieszkaniu butelkę z ługiem. Górnik myślał, iż to gorzałka i wypił połowę; — poparzył się tak, iż musiano go umieścić w lecznicy.)

* **Kosztowy.** (Znaleziony trup). Na polach między Kosztowami a Imielinem znaleziono trupa jakiegoś robotnika galicyjskiego, mogącego liczyć około 18 lat. Na zwłokach było kilka ran, zadanych nożem. Rabunek zdaje się tu nie zachodzić, bo nieboszyk miał w kieszeni portmonetkę z pieniędzmi.

* **Lipiny.** W tutejszej cynkowni panują jeszcze stosunki starożytnego niewolnictwa. 17-letni robotnik Oczkowski posprzeczał się z drugim robotnikiem. Za to inżynier hutniczy Sch. obil Oczkowskiego kijem. Ojciec kazał zbadać chłopca przez lekarza i oddał sprawę do sądu. My robotnicy sądzimy, że urzędnicy nie mają prawa nas bić. Jeżeli robotnik coś zawini, to można go w inny sposób ukarać. Chłosta cielesna upokarza zbyt człowieka i napelnia go goryczą. Sądzimy, iż podobny przypadek w przyszłości już się nie zdarzy.

* **Luzerna.** Z Rümerswyl w Szwajcarii donoszą, że kobieta dostawszy nagle pomieszczenia zmysłów, zabiła pięcioro swych własnych dzieci, rozplatawszy im głowy siekierą.

* **Rzym.** 21 kwietnia. „Dz. Pozn.” donosi: Wczoraj podczas uroczystości odprawionej przez Papieża w kaplicy Sykstyńskiej trzej żydzi wiedeńscy dopuścili się zniewagi hostji. Wywołało to straszliwe oburzenie wśród wiernych.

* **Palenie ciała** w krematoriach jeszcze nie zaprowadzone, a już pewne paryskie towarzystwo palenia ogłosiło konkurs na wynalezienie aparatu, za pomocą którego będzie można elektrycznością spalić ciało w przeciągu pół godziny, bez dymu i kosztu nie mają być wyższe, aniżeli za dotychczasowe palenie. Za najlepszy aparat wyznaczona premia 1500 franków.

* **Kalendarz.** Czwartek, d. 23 kwietnia rb. Wojciecha b. i m. Wschód słońca o godz. 4 min. 48. Zachód o godz. 7 min. 10.

Wiadomości literackie.

* **Drukarnia nakładowa „Pracy”** rozpoczęła druk pracy posła pana dr. Zygmunta Dziembowskiego p. t.: „Podręcznik w sprawie wywłaszczenia.” Autor był członkiem komisji sejmiku pruskiego dla ustawy ekspropriacyjnej oraz komisji budżetowej przy omawianiu memoriałów kolonizacyjnych, miał zatem sposobność zapoznania się dokładnego z tak ważną dziś dla nas sprawą. — Podręcznik zawiera dokładny obraz postępowania ekspropriacyjnego, zasad odszkodowania, praw właściciela oraz osób trzecich, przyczem udzielone są rady, jak należy postąpić w danym wypadku. W licznych uwagach przedstawiony został materiał odnośny, w którym czytelnik znaleźć może dokładniejsze informacje. Autor podaje również dokładne cyfry dotyczące działalności komisji kolonizacyjnej, omawia jej skład i organizację. Dla tego praca interesować powinna także szersze sfery naszego społec-

zeństwa, nietylko osoby wprost zagrożone wywłaszczeniem. Osobno podany będzie tekst praw odnośnych, oraz wyciągi z ważniejszych wyroków sądu rzeczy. Książka posła Dra Z. Dziembowskiego obejmować będzie około 100 stron druku na pięknym papierze i ukaże się w handlu w połowie maja. Cena książki ekskl. kosztów przesyłki i pobrania należności wynosi 1,25 mk. Zamawiać można bądź to wprost w administracji „Pracy,” Poznań, ulica Rycerska nr. 38, — bądź to w administracji naszego pisma. Dzieło posła Dra Z. Dziembowskiego polecamy najusilniej szanownym czytelnikom naszym.

Ruch w Towarzystwach.

— Zwyczajne zebranie Tow. Młod. polsko-katol. na Wildzie odbędzie się dziś 22 bm. o godz. 9 wiecz. w lokalu p. Szymańskiego, przy ul. Strumykowej 37.

— Kwartalne zebranie Tow. Przemysłowego „Jedność” pod wezw. św. Antoniego odbędzie się dziś, dnia 22 bm. o godz. 9 wieczorem w lokalu p. Gniatezyńskiego, ul. Wiktorskiej nr. 25.

Obrońca prawna.

— Panu L. T. odpowiadamy: Tego, który zatrzymał panu zarobione pieniądze, możesz pan zaskarżyć do sądu o ich wydanie.

— Koronowo P. W. odpowiadamy: Dopóki dzieci są małoletnie a ojciec ich żyje, to ojcę przysługuje prawo zawiadywania i użytku ich majątku, dla tego dzieci dopiero po pełnoletności mogą żądać wydania swego majątku.

Wiadomości handlowe.

Poznań, dnia 21 kwietnia 1908 r.
(Urządowe sprawozdanie miejskiej komisji targowej na targu zbożowym).

	Za 100 kilogramów:		
	towar piękny	średni	pośled
Pszonica	21,—	20,10	19,30
Żyto	17,9	16,70	15,30
Jęczmień	15,60	14,60	13,60
Owies	14,60	13,90	13,50

Wrocław, dnia 18-go kwietnia 1908 r.					
	dobry tow.	średni tow.	pośl. tow.	najw. najn.	najw. najn.
	cena	cena	cena	cena	cena
	mr.	mr.	mr.	mr.	mr.
Pszonica biała	21,10	20,50	20,40	19,50	19,40 18,—
żółta	21,—	20,40	20,30	19,40	19,30 17,90
Żyto	19,—	18,40	18,30	17,90	17,80 16,90
Jęczmień	15,—	14,80	14,70	14,40	14,30 14,—
dla brow.	17,—	16,50	16,40	15,50	— — —
Owies	15,10	14,60	14,50	14,—	13,90 13,10
Groch Wikt.	24,—	23,—	22,—	21,—	20,— 19,—
Groch mały	20,50	20,—	18,80	17,80	17,— 16,50

Bydgoszcz, dnia 18-go kwietnia 1908. (Sprawozdanie Izby handlowej). Pszenica niemiecka, najmniej 128 funtów holend. wagi 210 mk., gorszy gatunek niżej notowania. — Żyto niemieckie, dobre, zdrowe, najmniej 121 funtów holenderskiej wagi 180 marek, najmniej 118 funtów holenderskiej wagi 177 marek, lepszy gatunek — 000 — marek. — Jęczmień dla młynarzy 136—140 marek. — Jęczmień dla browarów 146—154 marek. — Groch na paszę 163 do 169 marek, do gotowania bez interesu. — Owies 132—144 marek. Ceny ustanowiono loco Bydgoszcz.

Co tylko wyszło dzieło niezbędne dla każdego, kto chce się nauczyć dobrze mówić i pisać po niemiecku, pod tyt.: —

„Jak się nauczyć po niemiecku?”

„Praktyczny podręcznik do nauczania się języka niemieckiego w krótkim czasie i bez pomocy nauczyciela wraz z „słowniczkiem polsko-niemieckim i niemiecko-polskim.” — Oprócz krótkiej gramatyki niemieckiej itd., są w dziełku umieszczone rozmowy polsko-niemieckie i niemiecko-polskie we wszystkich okolicznościach życia, oraz słowniczek niemiecko-polski i polsko-niemiecki najpotrzebniejszych wyrazów. Cena w oprawie tylko 1 markę, z franko przesyłką 1,10 marek poleca i przesyła odwrotnie

Fr. Chocieszyński,
Poznań-Posen.

Co tylko wyszła w nowym wydaniu: „Mapa Wielk. Księstwa Poznańsk.” zawierająca wszystkie miasta, wsie, koleje, szosy i t. d.

Najdokładniejsza ze wszystkich. — Cena 1 mrk., z franko przesyłką 1,10 mk., poleca i przesyła odwrotnie Fr. Chocieszyński, Poznań-Posen.

Najlepiej wyprow- bow. dla zdrow. ichorych na żołądek i kiszk	Mięczka	Kufeka mączka dla dzieci pokarm dla słabo- witych i nierozw.
	Kufeka	
	dla dzieci.	dzieci.

Fabryka papierosów i tureck. tytuł

„WULKAN”

L. F. J. Komendziński w Dreźnie

zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytuły, które we wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia.

Mieszkam teraz
przy ul. Posadowsky'ego nr. 39
Aniela Żurkowska
nauczycielka muzyki i śpiewu. 2116

BANK PRZEMYSŁOWCÓW

w Poznaniu

podczas budowy nowego gmachu bankowego

przy ul. Franciszkańskiej
przyjmuje depozyta:

za 1/2 rocznem wypowiedzeniem po 4 1/2 %
" 1/4 " " " 4 0/0 %
na każdorazowe żądanie " 3 1/2 %
i poleca zakładanie kont czekowych.

Udziela pożyczek i dyskontuje weksle chwi-
lowo po 6 % to jest 1/2 % po nad dyskont Banku
Rzeszy. 1546

Poznań, ulica Bismarka nr. 9 II piętro.

Szkoła muzyczna

Gra na fortepianie, teoria, harm. i kontrapunkt.

Honorarium dla początkujących 6,50 miesięcznie.

Zgłoszenia przyjmuje codziennie

2044

ST. OGURKOWSKI, dyrektor muzyki.

Aniela Szuwart

Dentystka

Poznań, ulica Wrocławska nr. 13.

Przyjmuje od 9-6.

1982

Nie kupujcie raz taniej!!

na cały świat wysłałem zegarki z 5-let.
piśmienną gwarancją, i już
dokładnie obciążone i na minutę
uregulowane. Dowodem liczne z
całego świata zamówienia i podziękowa-
nia. — Kto nie kupi, toć trudno, sam
sobie szkodzi.

Zegarek cyl. nikl. kluczykowy
6 kamieni 5,40 M.
Zegarek cyl. nikl. kluc. 6 kam.
2 złoczone brzegi 5,90 "
Zegarek prymanwerk, 6 kamieni
2 złoczone brzegi 7,75 "
Zegarek prymanwerk czysto-srebrny
6 kamieni, 2 złoczone brzegi 9,85 "
Zegarek prymanwerk masyw, czysto
srebrny, 10 k., 2 zł. brzegi 11,75 "

Najpiękniejsze z wizerunkiem Matki Boskiej bardzo
trwałe, i ciężkie, masyw czysto srebrne zegarki na 10 kamieni,
2 złote brzegi, prymanwerk już po 12,00, 14,00, 16,00 mk. Nikl.
rem. bez gwarancji zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk., czarne stalowe
mk. 4,20, Budziki około 3000 ilustracji na zegarki,
po mk. 1,85 Cenniki łańcuszki, pierścienie oraz noże, brzy-
twy, kosy, rewolwery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety,
klarnety wysłałem każdemu darmo i franko.

M. Danecki, Poznań
Posen, Bismarkstr. nr. 2.



Papierosy
z fabryki

SULIMA
są
najlepsze.

Produkcja roczna przeszło 250 milionów

Jedyna

Generałna agentura i główny skład

S. Zychliński

w Poznaniu.

5003

Cygara w największym wyborze.

Kasa Związku Ziemiaków

przyjmuje depozyty i drobne oszczędności
począwszy od 1 marki i płaci:

za rocznem wypowiedzeniem 5 %
za półrocznem wypowiedzeniem 4 1/2 %
za kwartalnym wypowiedzeniem 4 %
na każdorazowe żądanie 4 %

Adres: **ZWIĄZEK ZIEMIĄKÓW, Poznań, (Posen)**
ulica Wiktoryi 2 ptr. — Telefon 1615. 6136

Spółka stolarska

tylko Poznań, Jezuitska 5

Tischler Rohstoff- und Absatzverein E. G. m. b. H.

przy Farze. Telf. 207.

Folwarczek

około 300 mg. jest na przeszło
7 lat do oddzierz. Zgł. piśm.
przyj. eksp. Wielkop. p. nr. 2115.

Poszukuje dzierżawy

interesu

na dużej wsi, nadającego się na
gościniec. Zgłoszenia przyjmuje
eksped. Wielkop. pod nr. 2114.

Mydło

Ascha

2009

najlepsze

do prania



Od 1-go maja lub czerwca wy-
dzierz. wielki cylindrowy

wiatrak

w dobrej okolicy za przystępną
cenę. Zgłoszenia przyjmuje
Kamiński, Budzyń, Moschin.

Hurtowny skład pierza

Matzdorff & Zerkowski,
Posen,

wysyłają franko za zaliczką poczt.

pierze na pościel:

10 f. pierza dart. za 10 M. i za 15 M.
10 f. " " " lepszego " 20 "
10 f. " " " białego " 25 "
10 f. " " " bardzo dob. " 30 "
10 f. " " " nadzw. dob. " 35 "
z naszych gęsi.

Kwap i pierze niedarte

po rozmaitych cenach,
Zawsze świeże na składzie.
Próby bezpłatnie i franko.

Wrazie przesyłką nie dopisze wy-
maganiom, odbierzemy takową
z powrotem.

Autom. fabryk

octu

pod gwarancją w pełnym biegu,
udowodnione bardzo zyskowne
przedsiębiorstwo z stałą, wierną,
klientelą jest z powodów prywa-
tnych pod korzystnymi warun-
kami tanio do sprzedania. Oferty
uprasza się przelać do eksped.
Wielkop. pod nr. 2074.

50 mórg ziemi

ogrodowej

z budynkami lub bez w **Roten-**
stein pod Obornikami jest pod
korzystnymi warunkami za-
raz do sprzedania. 2073

L. Fechner

Gospodarstwo

70 mórg buraczanej ziemi, z pra-
wie nowymi budynkami, 7 klm.
od Gniezna położ., sprzedam pod
korzystnymi warunkami 2119
S. Wojciechowski
Gniezno, Zielony Rynek nr. 11.
(Grünmarkt).

Poszukuje

2 pomocników krawieck.
na duże lub małe sztuki i stałe
zatrudnienie przy wysokiej płacy.
Po dłuższem zatrudnieniu zwracam
połowe podróży. **W. Milejczak**
Menge, Amerstr. 26. 2048
per Dortmund Westfalen.



Majętność Stempuchowo,

(poczt.) 2117
poszukuje od 1-go lipca rb.

gorzelnika k.

któryby zarazem prowadził książki
gospodarcze i kasowe. Tylko
najlepsze rekom. będą uwzględn.

Zręczne

staniczarki

oraz **panienki** w naukę kra-
wieczyny przyjmie zaraz 2112
Hübner, ul. Wiedeńska nr. 7.

Potrzebni zaraz:
Służący do jednego pana na
400 mk. **Pisarz** mł. **Kowal**
żon. z uczniem, **Stelmach** ż.
Stangret żon. **Bona** frebl.
I. kl. do miasta. **Służący** k.
młody do miasta na 400 marek.
Gospodyni do samodzi. zarząd.
Pośred. posad. **Stellenvermittler**
Franciszek Niedzielski,
Posen, Wienerstr. 6 pt. Telf. 1036.
Potrzebny od lipca **kucharz**
żonaty na 400 marek i wysoki
deputat. 2120

Owczarz z owczarkiem

posiad. dobre świadectwa poszu-
kuje miejsca zaraz lub od 1
lipca rb. Zgłoszenia przyjmuje
eksp. Wielkop. pod nr. 2109.

Poszukuję biegłej

sprzedawaczki

władającej polskim i niemieckim
językiem, szczególnie do towarów
krótkich, ale musi także być
oznajmioną w branży towarów
kolonialnych. Pensja przy wol-
nem utrzymaniu. 2113
Max Wolff, Dobrzyca.

Poszukuje się

gospodyni

wiejskiej, ze skromnymi wyma-
ganiami, umiejącej gotować i pra-
sować, która by prowadziła małe
gospodarstwo i była wyręczycielką
pani domu. Zgłoszenia z odpis.
świadectw i podaniem warunków
do ekspedycji Wielkop. pod nr. 2068.

Potrzebni zaraz: **pisarz** młó-
dy, **gospodyni** z gotow. lub
kuchmistrzini, 2 **gosp.**
na 400 mk. do hrabiego, **poko-
jówki** miejska i wiejska na 180
i 200 mk. do hrabiego i na wieś,
ogrodnik kaw. z usług. [2111]
Pośred. miejsc. **Stellenvermittler**
Stanisław Tuczyński,
Posen, Ritterstr. 10, (Telf. 1644.)

Pilnego i pracowitego

pomocnika

oraz 2069

wolontaryusza

potrzebuję zaraz lub od 1. 5. 08.

Stefan Thomas,
handel kolonialny i skład cygar.
Hurtownie i detalicznie.
Leszno, Lissa i. P.

Ucznia

do destylacji przyjmie zaraz
M. SZUMSKI,
Wronki. 2118

UCZNIA

pod korzystnymi warunkami po-
szukuje przy wolnem utrzymaniu.
Koszta podróży zwracam. 2070

Jan Kopliński,
mistrz piekarski Poznań W. 6.
ulica Moltkego 23. 2070

Ucznia

z dobrymi wiadomościami szkolnymi
przyjmuje do handlu żelaza 2040
S. Jabłoński,
w Krotoszynie.

Zachwyconą

będzie Pani dołączeniem tych ładnych podarków do
fioletowego proszku mydłanego „Goldperle“.
Każda paczka zawiera śliczny prezent. Zważać na
nazwę „Goldperle“.

Fabrykant: **Carl Götner, Göppingen.**
Zastępca: **Henr. Dobriner, Poznań.**

541

Ucznia Ucznia

z dobrem wykształceniem szkol-
nem przyjmie 1910
Paweł Wolff,
Drogerja, plac Wilhelmowski 3.

Przyjmuje się

uczniów

w naukę muzyki, wszystko wolne.
Rodzicom bliższych szczegółów
udziela 2110
G. Schumacher,
kapelmistrz miejski, Wschowa,
(Fraustadt).

z odpowiednim wykształceniem
szkolnym przyjmie zaraz do skła-
du żelaza 2030

W. Kozłowiec

w Inowrocławiu.

2 uczni

w naukę siodlarstwa i rymarstwa
przyjmuje przy wolnem utrzym.

W. Urbański, 2012

Poznań, ul. Podgórna nr. 75-b.

Konwle

Centryfugi

Maszyny

Szafy

Kasety

Szafki

Ogrodnicze

Schmidta

Kasety

Prasy

Łóżka

do transportowania mleka oraz
wszelkie sprzęty mlecznicze.
„Perfect“ system najlepszy
30 ltr. centryfugi po 67,50 M.
do wyrabiania masła z drzewa i całe
z blachy stalowej.
żelazne i ogniotrwałe, specjalne dla kas.
kościelnych i Spółek,
stalowe do pieniędzy w 6 wielkościach
od 6,00 M. począwszy.
do pieniędzy do wmurowania od
27,00 M. począwszy.
noże, nożyckiz, pilniki, oraz
wszelkie przybory.
maszyny do prania. Ramy do
do suszenia firan. Wyżłdymalnie.
Stiebel, oraz deski do liczenia pie-
niędzy, dębowe.
żelazne i stalowe z przyborami do ko-
piowania.
żelazne i angielskie. Umywalki. Bidety,
klozety pokojowe poleca

Specjalny magazyn sprzętów kuchennych
i domowo gospodarczych. 1903

Firma T. Otmianowski
właściciele **B. Ziętkiewicz. — S. Mińcikiewicz.**

Telef. 565. Poznań — Bazar. Telef. 565

Kasa oszczędności

Banku Rolniczo-Przemysłowego
Kwilecki, Potocki & Sp.
3666

Przyjmuje na oprocentowanie wkładki każdej wysokości
od 1 mk. począwszy i płać od 3 do 4 i pół proc. wedle umowy.

W Łysinie, tuż przy mieście Gąsawie (stacya
kolejki Żnin - Szelejewo) jest do nabycia

piękne gospodarstwo

o 238 morgach przeważnie pszennej ziemi w wysokiej
kulturze, w tem 15 mórg 2-kośnych łąk, z dobrimi budynkami,
kompletnym żywym i martwym inwentarzem.

Hypoteka uregulowana, warunki kupna bardzo dogodne.

Bliższych szczegółów udzieli 2061

Spółka Rolników Parcelacyjna
Poznań-Posen, Wilhelmplatz 18.

Oszczędności

przyjmuje podpisany Bank na oprocentowanie
w każdej sumie i każdego czasu i płaci

5 od sta

przy półrocznem wypowiedzeniu i oblicza procent
od dnia wpłaty.

Adresować trzeba tak:

BANK PARCELACYJNY

e. G. m. b. H.

w Kościanie — Kosten

Provinz Posen.

Wszelkich informacji

dotyczących ubezpieczenia życia

na przypadek śmierci, na dożycie,
na ubezpieczenie kredytu i posagu

udziela bezpłatnie

Leon Szczawiński

subdyrekcya Westy Banku, Wzajemnych zabezpieczeń na życie
w Poznaniu ul. Wilhelmowska 15. Telf. 682

meble

i całkowite wyprawy

w wielkim wyborze po przystępnych
cenach i na dogodnych warunkach.